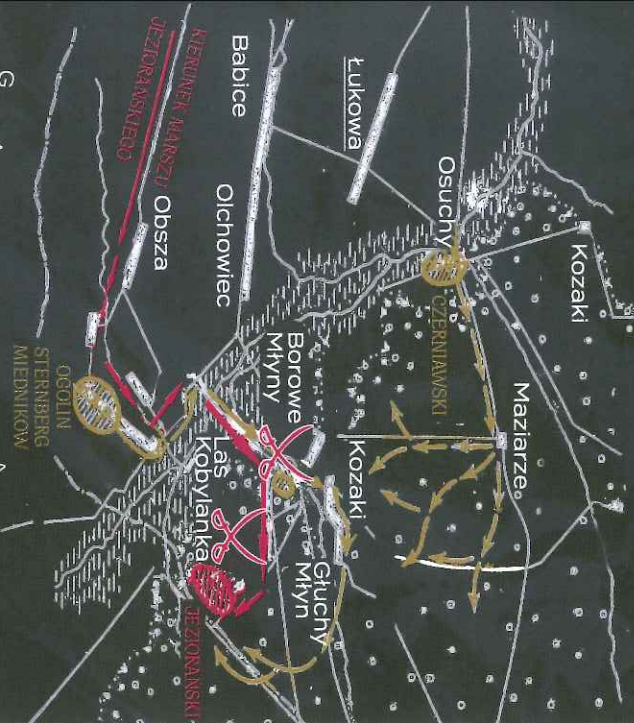


POWSTANIE STYCZNIOWE

wybuchło w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. i trwało przeszło dwa lata – ostatnia potyczka miała miejsce w kwietniu 1865 r. Swoim zasięgiem objęło Królestwo Kongresowe, Litwę i Ruś oraz czynnie zaangażowało Galicję w zaborze austriackim i Wielkopolskę w zaborze pruskim. Ogółem w latach 1863 – 1865 powstańcy stoczyli 1229 bitew i potyczek (Królestwo Kongresowe 956, Litwa – 237, Ruś – 35, Rumunia – 1), w tym w województwie lubelskim 145 (w roku 1863 – 101, w 1864 – 44).

Na obszarze dzisiejszego powiatu łukowskiego stoczono 17 bitew i potyczek. Położenie tego terenu na krańcach Imperium Carskiej Rosji, w większości porośniętego ogromnymi lasami sprzyjało działaniom powstańczym. Przez obszar naszego powiatu wiodły szlaki z Galicji w zaborze austriackim w głąb Królestwa Kongresowego m.in. przetrzutu broni, amunicji, ekwipunku, lekarstw, a także ochotników.

Na południu obszaru dzisiejszego Nadleśnictwa Józefów rozegrały się trzy starcia Powstania.



1863 — 1864 POWSTANIE STYCZNIOWE

W krwawym połu srebrnie ptaszę,
poszł w boje chłopczy nasze.
Hut! hut! Krew grał!
Duch grał! Hut! hut!
Niechaj! Polska zna,
jakich synów ma.

Obok Orła znak Pogoni,
poszli nasi w bój bez broni.
Hut! hut! Krew grał!
Duch grał! Hut! hut!
Matko Polsko, żyj,
Jezus, Maria, bij!

Naszym braciom dopomagaj,
niepr. zyjaciół! naszych smagaj,
Hut! hut! Krew grał!
Duch grał! Hut! hut!
Niechaj! Polska zna,
jakich synów ma.

Popularna w wojsku do dziś pieśń „W krwawym połu” (znana także jako „Sygnał” i „Pieśń z obozu Jeziorańskiego”) napisana została przez Wincentego Pola dla ochotników odchodzących do Powstania. Szczególną estymą otaczali pieśń żołnierze z jednostek dowodzonych bezpośrednio przez generała Antoniego Jeziorańskiego.

Po bitwach pod Kobylanką gazeta „Goniec” triumfalnie donosiła:

„Moskwa bezładnie zaczęła się cofać. Wyborowe jej wojsko, strzelcy fińscy, w ucieczce stronożnej, bezładnej, nie widząc hańbi, które wpiernw okrągłali – wieletu śmiertć w rniech znieaduję”

Bitwa była szeroko komentowana. Wkrótce po niej powstał rysunek Henryka Dziarkowskiego „Rosjanie zepchnięci przez Polaków w bitwie pod Kobylanką” który, w formie drzeworytu, opublikował francuski „L'illustration Journal Universel” 7 grudnia 1863 roku.

160.
RODZINICA
POWSTANIA
STYCZNIOWEGO



ŁUKOWA
GOIK



NADLEŚNICTWO JOZEFOW

Tekst: Wiesław Kubow
Opacowanie graficzne:
Kamil Kopeca

BITWY 1863 NA TERENIE NADLEŚNICTWA JOZEFOW





Mieczysław Romanowski
Jeden z najważniejszych polskich poetów doby romantyzmu.
Pracownik Ossolineum, współpracował z pismami lwowskimi.

16 KWIETNIA 1863 LAS KOBYLÓWKA – BOROWE MŁYNY

W marcu i kwietniu 1863 roku przebywał w lasach Józefowskich, niedaleko Łukowej, ze swoim oddziałem pułkownik **Marcin Borelowski „Lelewel”**. Został tutaj skierowany z Podlasia na tereny nadgraniczne z Galicją, by pozyskać dla powstania broń i amunicję. Oddział jego liczący ok. 260 ludzi składał się z wielu znakomitych postaci i działaczy patriotycznych m.in. sławnego młodego poety Mieczysława Romanowskiego, komisarza Rządu Narodowego na województwo lubelskie - Gustawa Wasilewskiego, byłego oficera Legii cudzoziemskiej w Algierze Kaliksta Ujejskiego, majora Edwarða Nyarego (Węgier), por. Zdzisława Skłodowskiego.

W czwartek 16 kwietnia doszło do spotkania w lesie w okolicach pomiędzy Borowcem, Maziarzami, a Hamernią z rosyjskim oddziałem dowodzonym przez majora Iwana Sternberga. Składał się on z dwóch i pół roty piechoty Archangielskiego Pułku Piechoty Rosyjska oraz 26 kozaków (ok. 1 tys. żołnierzy) na powstańców „Lelewela” od strony Majdanu Sopockiego. Najpierw doszło do blisko godzinnego wzajemnego ostrzału, a potem do kilku starć. Powstańcy zajęli dobre pozycje obronne i rozpoczęli ostrzał rosyjskich żołnierzy, którzy próbowali ich okrążyć. Powstańcy przeprowadzili atak na bagnety. Wiczoorem Borelowski zarządził odwrót.

Straty polskie wynosiły 4 zabitych, którzy zostali pochowani na cmentarzu parafialnym w Łukowej. Śmiertelnie ranny kulą w pierś ks. Michał Dominik Żółkowski spoczął na cmentarzu w Józefowie.

W dniu 27 kwietnia 1863 roku, w okolicach Woli Różanieckiej, przekroczył granicę na rzece Tanew 700 osobowy oddział powstańczy dowodzony przez gen. Antoniego Jeziorańskiego.

30 kwietnia 1863 roku po marszu przez niezwykle bagnisty teren, pomiędzy rzekami Tanew i Studzienica, zalany dodatkowo wiosennymi roztopami, oddział zatrzymał się na postoj na wyżej położonym terenie lasu zwanego „Kobyłanką” ciągnącego się od Borowca do pobliskich Tepiń. Zakończony przez powstańców obóz, otoczony moczarami, dostępny stał się dla nieprzyjaciela tylko dwoma prowadzącymi doń drogami; wzdłuż wzgórza zwanego Łysa Górą oraz duktem leśnym od strony Borowca. Oddział, uzbrojony w nowoczesną broń, z wyszkoloną kadrą oficerską, oczekiwał na mające wkrótce nadejść z Galicji zaopatrzenie. Czas ten generał postanowił wykorzystać na odpowiednie przeszkolenie powstańczych ochotników.

Rosjanie, którzy poprzez szpiegów od pierwszych godzin śledzili poczynania korpusu Jeziorańskiego, skierowali w ten rejon cztery kompanie Archangielskiego Pułku Piechoty, szwadron ułanów i sotnię kozaków, wsparte dwoma armatami. Łączne siły rosyjskie wynosiły około 800 żołnierzy i dowodzone były przez kpt. Sternberga. 1 maja 1863 roku, po kilkugodzinnej krwawej walce Polacy odparli zarzuty atak wojsk rosyjskich, zadając im ciężkie straty w ludziach i sprzęcie.

Rosjanie nie darowali porażki. Na pomoc oddartym wojskom Sternberga ruszyli dodatkowe siły. mjr Ogaliński z Tarnobrodu w składzie 4 kompanii piechoty, które skoncentrowały się w miejscowości Zamch, oraz korpus mjr Czerniawskiego, który wyruszył z Janowa Lubelskiego w sile 3 kompanii piechoty, szwadronu ułanów i półsotni kozaków. Dowództwo nad całością sił rosyjskich, których koncentracja nastąpiła w dniu 5 maja 1863 roku we wsi Osuchy, objął płk Miednikow. Łączne siły rosyjskie były potężne, liczące ponad 2000 żołnierzy wsparte 6 działami w tym dwoma moździerzami. Część z nich Miednikow skierował w rejon wsi Maziarze i Gluchy dla wyłapywania powstańców z rozbitego pod Józefowem oddziału Lelewela Borelowskiego.

Wieść o zwycięstwie odniesionym przez powstańców Jeziorańskiego rozniosła się lotem błyskawicy po całej Galicji. Z zachwytem rozpisywano się galicyjska prasa i do powstania garnęli się coraz liczniejsi ochotnicy.

W dniu 5 maja Polacy otrzymali długo oczekiwaną zaopatrzenie w amunicji oraz pewne posiłki osobowe. Przyprowadził je książę Sapieha, członek lwowskiego kierownictwa powstania. Pora była najwyższa, gdyż już następnego dnia Rosjanie zaatakowali ponownie powstańcy obóz. Płk Miednikow mimo miazdzącej przewagi liczebnej i technicznej oraz próby fortelu polegającego na obejściu polskich pozycji poprzez przekroczenie kordonu granicznego, po krwawej całodzienniej bitwie został zmuszony do odwrotu.

Gen. Jeziorański a przy jego boku generałowie Waligórski i Smiechowski odnieśli zwycięstwo.

24 KWIETNIA 1863 LASY ŁUKOWSKO - JOZEFOWSKIE

Moskale ciagle gromadzili siły z zamiarem otoczenia i ostatecznego pokonania płk. Marcina Borelowskiego. Kolejną próbę podjęli 24 kwietnia 1863 roku.

Zmęczony marszami oddział „Lelewela”, odpoczywający w lesie pomiędzy Łukową a Józefowem, został wieczorem zaatakowany przez wysłany z Zamościa oddział rosyjski mjr. Ogoliński i ppłk. Tołmaczewa w sile 4 rot piechoty z 2-oma armatami i sotnią kozaków. Po pierwszej salwie wezwał Borelowski ochotników do ostoięcia odwrotu.

Siedemdziesięciu powstańców z poetą Mieczysławem Romanowskim i Gustawem Wasilewskim, komisarzem Rządu Narodowego na województwo lubelskie na czele, umożliwiło odwrót oddziału. Poległo 30 powstańców, wśród których znajdowali się Wasilewski i Romanowski. Zostali oni pochowani na miejscu bitwy we wspólnej mogile. Czterech poległych lub zmarłych z ran powstańców pochowano na cmentarzu parafialnym w Józefowie. Do niewoli dostało się 6 powstańców. Polegli jeden żołnierz rosyjski. Pułkownik Borelowski z pozostałym oddziałem dołączył do oddziału generała Jeziorańskiego.